

GROSZEK

NA KOŃCU POLA, U PŁOTKÓW ZBIEGU
 RÓŚŁ MŁODY GROSZEK W RÓWNYM SZEREGU.
 ZAPUŚCIŁ WĄSY, OTRZEPAŁ KWIATKI
 STRĄCZKÓW MIAŁ TYSIĄC I KAŻDY GŁADKI,
 A PRZY TYM STRĄCZKI DOSYĆ PEKATE,
 BO TAKIE MUSI MIEĆ GROSZEK LATEM.
 W JEDNYM ZE STRĄCZKÓW MIESZKAŁ MALUSZEK,
 MALEŃKIE OCZKA MIAŁ, MAŁY BRZUSZEK
 ALE OGROMNE JEDNO MARZENIE,
 CO NIEBEZPIECZNE BYŁO NADMNIENIE,
 BO CHCIAŁ ÓW GROSZEK BYĆ SPORYM GROCHEM
 WIELKIM, OGROMNYM.. NIE TYLKO TROCHE.
 GDY MIESZKAŁ W STRĄCZKU ŚWIAT Z ZEWNĄTRZ SŁYSZAŁ
 TRWAŁY ROZMOWY TAM, CZASEM CISZA.
 JEDNA ROZMOWA W PAMIĘĆ MU WPADŁA
 GDY SROCZKA Z DZIEĆMY OBIADEK JADŁA.
 MAŁE NIE CHCIAŁY ROBACZKÓW ZJADAĆ
 SROCZKA MUSIAŁA IM OPOWIADAĆ
 BAJKI, HISTORIE NAWET MORAŁY,
 KTÓRE DO GROSZKA TEŻ DOCIERAŁY.
 ZANIM OPUŚCIŁ BEZPIECZNY STRĄCZEK
 GROSZEK NABAWIŁ SIĘ STU BOLĄCZEK,
 BO CZY NAPRAWDĘ WIELKOŚĆ NA ŚWIECIE
 ZDOBYĆ JEDZENIEM TYLKO MOŻECIE?
 MAŁA KULECZKA TAK SIĘ WIERCIŁA,
 ŻE WKRÓTCE STRĄCZEK SWÓJ OPUŚCIŁA
 A Z NIĄ KOLEDZY DUZI I MALI
 POD KRZACZKI MALIN SIĘ POTURLALI.
 WNET PRZYSZŁA ALA, PRZYNIOSŁA MISKĘ
 ZERWAŁA STRĄCZKI Z PNĄCZY JUŻ WSZYSTKIE,
 GROSZKI CO Z NASZYM NA ZIEMIĘ SPADŁY
 GŁOŚNE PTASZYSKA CZYM PRĘDZEJ ZJADŁY
 TYLKO TEN MAŁY SIEDZIAŁ POD LISTKIEM
 OGLĄDAŁ GRZĄDKI DALSZE I BLISKIE.
 CHCIAŁ TEŻ CZYM PRĘDZEJ W WIĘKSZY SIĘ ZMIENIAĆ
 DO TEGO TRZEBA MU WIĘC JEDZENIA!
 POSŁYSZAŁ KIEDYŚ, ŻE ZDROWIA ZNAKIEM
 BYWA SAŁATKA, TA ZE SZPINAKIEM,
 LECZ CZY TU ZNAJDZIE TE LIŚCIE ZDROWE?
 GROSZEK PODRAPAŁ SIĘ TYLKO W GŁOWĘ
 NO I POKULAŁ POD PIERWSZĄ GRZĄDKĘ
 ZJADŁ WSZYSTKIE LISTKI RZĄDEK ZA RZĄDKIEM.
 ROŚNIE MU BRZUSZEK, ROSNĄ MU RĘCE
 ALE POTRZEBA JEDZENIA WIĘCEJ!
 SŁONKO ZNIŻAŁO SIĘ NA ZACHODZIE
 GROSZEK ZAPOMNIAŁ WPRADZIE O GŁODZIE
 LECZ WCIAŻ PRZEKĄSZAŁ COŚ Z ANIMUSZEM
 - DO RANA WIELKIM GROCHEM BYĆ MUSZE!
 PRZEZ CAŁĄ NOCKĘ AŻ DO ŚWITANIA
 NIOSŁO SIĘ ECHO GROSZKA CHRUPANIA,
 ZJADŁ RZĄD MARCHEWKI, BURAKI WSZYSTKIE
 PORY ZIELONEJ POPRAWIŁ LISTKIEM,
 JESZCZE BRUKSELKI, NO A POZA TYM
 ZAGON ZIELONEJ WCHŁONAŁ SAŁATY,
 FASOLKĘ ŻÓŁTĄ I SZPARAGOWĄ

WCIAŻ NAD PRZEKĄSKĄ DUMAJĄC NOWĄ.
NAMĘCZYŁ NIECO SIĘ PRZY OGÓRKACH,
BO CHROPOWATA BYŁA CIUT SKÓRKA..
MIMO, ŻE ZROBIŁ SIĘ JUŻ DOŚĆ SPORY
ZJADŁ JESZCZE DYNIE I POMIDORY.
NAD RANEM ZNALAZŁ SIĘ TUŻ PRZY PŁOCIE,
I BYŁ DOPRAWDY GROCHEM W ISTOCIE.
A TAK W OGRODZIE W NOCY BUSZOWAŁ,
ŻE CZEGO NIE ZJADŁ TO POTRATOWAŁ.
TRZYMA SIĘ ALA BIEDNA ZA GŁOWĘ,
- MAM UTRAPIENIE Z GROCHEM GOTOWE
OGRÓD ZNISZCZONY, WARZYWO SPORE
TEN GROCH NIE GROSZKIEM JEST LECZ POTWOREM!
WKRÓTCE ZJAWILI SIĘ DZIENNIKARZE,
KAŻDA GAZETA GROCHA POKAŻE.
ROŚNIE GROCH JESZCZE NIE WSZERZ LECZ W BUTĘ
I SŁAWNY BĘDZIE CHOĆ PRZEZ MINUTĘ.
ALA RĘKAWY W MIG ZAKASAŁA,
Z GROSZKA GROCHÓWKĘ UGOTOWAŁA,
DZIĘKI WYSIŁKOM SPRYTNEJ DZIEWCZYNY
ZUPY STARCZYŁO DLA CAŁEJ GMINY.
Z GROCHU NIESTETY NIC NIE ZOSTAŁO
OT HISTORYJKA, MACIE JĄ CAŁĄ.
I JESZCZE DODAM DWA KRÓTKIE SŁOWA
TAK ABY POINTA BYŁA GOTOWA:
JEŚLI KTOŚ PRAGNIE SŁAWY ZAWZIĘCIE
POKAŻCIE SZYBKO MU GROSZKA ZDJĘCIE,
BO NAWET BĘDĄC TYLKO MALUCHEM
MOŻNA BYĆ MĄDRYM, ZARADNYM ZUCHEM.

Kasia Sz.